

**Redakcja:** Kraków, Grodzka 55.  
**Administracja:** Sławkowska 29.  
**Dział inseratowy:** Poselska 15.  
**Adres na telegramy:** Naprzód Kraków.  
**Telefon Redakcji:** Nr. 396.  
**Prenumerata wynosi miesięcznie:**  
 z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.  
**Prenumerata tygodniowa w Krakowie** 40 hal.  
**Zagranicą kwartalnie** 7 mk., 10 fr.  
**Za każdą zmianę adresu dopłaca się** 40 hal.  
**Konto czekowe** Nr. 834.095.  
**Numer pojedynczy** 8 halerczy, **poniedziałkowy i poświęteczny** 4 halercze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7 $\frac{1}{2}$  rano, a w poniedziałki i dni poświęteczne o godz. 10 rano.

## Głoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz po 20 halerczy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.  
 Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za oenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejskowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty portowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

**Z powodu zbliżającego się  
 św. Mikołaja**  
 polecamy jako bardzo stosowny i piękny  
**podarek dla dzieci**  
 ilustrowaną kolorowo książeczkę z opowiadania-  
 niami i wierszykami p. t.  
**LATARENKA**  
 (Nakład drugi).

**Cena 40 h.** — Dla odbiorców większych ilości  
 egzemplarzy znaczny rabat.

Administracja „Latarni“  
 Kraków, Sławkowska 29.

## Koniec debaty politycznej.

Po tygodniu gadania sprzykrzyli sobie posłowie to niewinne zajęcie i dyskusya wyczerpała się z powodu braku mówców. którzy — powodowani lepszym instynktem — skreślali się z listy masowo. Mowy przez cały tydzień były tylko kurtyną, za którą dokonywały się próby porozumienia się z Czechami.

Czesi nie potrzebowali niczego robić, nie stracili też ani jednego słowa w debacie i pozwalali się tylko pytać i prosić...

Wbrew dawnemu zwyczajowi nie zawalono porządku dziennego Izby s'osem rupieci, lecz zamierzają najpierw uporać się z sprawą uniwersytetu włoskiego, potem z kredytami dla dotkniętych klęską posuchy, a wkońcu z prowizorycznym budżetem.

Wynik debaty jest dla rządu dra Körbera bardzo smutnym. Oto rząd poniośł wyrażną klęskę w sprawie uniwersytetu w Insbruku, bo ani Włosi, ani Niemcy, ani wogóle nikt przy zdrowych zmysłach nie chce włoskiego uniwersytetu w niemieckiem mieście, podczas gdy dwustutysięczny przeważnie włoski Tryest niema uniwersytetu!

Tylko strach rządu przed irredentą włoską nie pozwala na to, aby jeden fakultet — prawniczy — nie był w włoskiem portowem wielkiem mieście, ale że niema on być w Insbruku, na to wszyscy się godzą. Zresztą uczniowie wyjechali lub siedzą w więzieniu, całe urządzenie zniszczone, a rząd cofa się na całej linii, bojąc się dalej drażnić Niemców, nie zaspokoiwszy przez to Włochów.

Z kredytami dla dotkniętych klęskami żywiołowymi także szczególna rzecz się dzieje. Rząd proponuje dać na ten cel piętnaście milionów, ale równocześnie chce przy tej

sposobności pożyczyc dla zapełnienia swoich kas 69 milionów(!) celem pokrycia wyczerpanych zasobów kasowych. Dwa lata absolutyzmu osuszyły już bardzo gruntownie kasy rządowe!...

Co dalej będzie, nikt tego wprost przewidzieć nie może, bo nikt nie wierzy, aby Körberowi zależało na utrzymaniu parlamentu. a następnie sam parlament, to dzisiaj ruina i gruzy. Bankructwo przywilejów wyborczych, znikczemnienie polityczne burżuazji wszystkich narodów, arogancja klerykałów, szlachciców i feudałów i wybujały szowinizm, nie liczący się z interesami ludowymi, — to wszystko razem uczyniło parlament austriacki upokarzającym zjawiskiem.

Znudzona pustka jednego dnia, a szalona orgia dnia następnego, zmieniają się kolejno. Oba objawy świadczą o głębokiej chorobie...

Tak wyglądają rezultaty pięcioletniej polityki „męża stanu“ dra Körbera.

## Mowa posła Daszyńskiego.

Na posiedzeniu Izby posłów z 24 b. m. zainterpelowali hr. Palffy i br. Ludwigstorff prezydenta izby, żeby w przyszłości nie dopuszczał do wciągania dynastji w debatę, jak to uczynił poseł Pernerstorfer. Zauważyć należy, że hr. Palffy, rodowity Węgier, który nie rozumie ani słowa po czesku, jest przewodniczącym klubu czeskiej szlachty fendalnej. W odpowiedzi na tę lojalną demonstracyę wygłosił poseł Daszyński w formie zapytania do prezydenta następującą mowę:

Posel Daszynski: W ostatnich czasach przyzwyczajono nas do tego, że nad konstytucją i parlamentem zawieszają kuratele. Ale nadkuratela, jaką posłowie Palffy i Ludwigstorff uzurpują sobie nad prezydum i nad naszym regulaminem, jest niestychaną prowokacyą.

Posel tow. Eldersch: Chociaż prezydent na to się zgadza, to my się nie zgadzamy.

Posel Völkl: Prezydent jest zerem, statystą.

Tow. Eldersch: Czyścibuty!

Tow. Schuhmeier: Niech sobie założą składy czernidła do butów!

Posel Daszynski: Protestujemy przeciw rozciąganiu takiej nieregulaminowej opieki nad naszym prezydum w sposób godny służących. Wypraszymy sobie wszelkie wtrącanie się uprzywilejowanych intruzów, którzy za swoje kadzidło zażadają jeszcze jakiegos podarunku na gwiazdkę, naturalnie z kieszeni ludu. Dlaczego wciągają się takie rzeczy (dynastje) obecnie częściej w debatę, jak w latach poprzednich? Od szeregu lat jest Austria w rzeczywistości państwem ab-

solutnie rządzonem. Rozporządzenia cesarskie zajęły miejsce ustaw. Nawet prerogatywy najwyższej władzy w tem państwie zdegradowali faktycznie przed parlamentem nieodpowiedzialni ministrowie na artykuły handlu zamiennego. Pod patronatem kamaryli rozpoczęte niszczenie szkoły postępuje i zapowiada już bezczelnie swój tryumf. Czytajcie wczorajszy „Deutsches Volksblatt“ (organ antysemitów we Wiedniu, przyp. red.), a zrozumiecie nas! Im więcej absolutnem to państwo się staje, tem bardziej zostaną jego właściwi wyzyskiwacze, uprzywilejowani, do odpowiedzialności pociągnięci. Dajcie ludowi jego pełne prawa, a nigdy mu nie przyjdzie na myśl uczynienia kogos odpowiedzialnym za swoje losy!

Nasza krytyka była otwartą i meską, a nie zaczepiliśmy słabych. Natomiast przedłożę wam kilka próbek, jak wygląda ta krytyka w ustach partji, w której imieniu — przynajmniej moralnie — hr. Palffy przemawiał, partji chodzącej węzowemi ścieżkami. W jednym cieie prawodawczem (sejm dolno-austriacki, przyp. red.) powiedział poseł Bielhlawek 21 października co następuje: „Zapytuję pewne sfery, a także część sławnej partji tarokowej...”

Posel dr Ellenbogen: Patentowani patryoci. Prezydent (dzwoni): Proszę pana posła ograniczyć się do postawienia zapytania.

Posel Daszynski: Zaraz postawię zapytanie. Posel Bielhlawek zapytuje więc wobec prezydenta i reprezentanta rządowego: „Co się stanie, gdy socjaliści przyjdą do władzy? Kto się za nimi ujmie? Gdzie wtedy będzie partja lojalnych? Gdzie wtedy będą ludzie, którzy się o swój byt starają?” I ten poseł mówi jeszcze: „My (tj. antysemita, przyp. red.) stajemy się dla pewnego towarzystwa zanadto niebezpiecznymi”.

Prezydent przerywa mowcy i wzywa go do wystosowania zapytania.

Posel Daszynski: Zaraz przyjdę do zapytania, panie prezydencie! Posel Prochaska, który dzisiaj zjawił się tu we fraku dla okazania swej lojalności, mówił tak: „Popularność naszego przewodcy dra Luegera jest w wielu bardzo wysokich sferach nieprzejmennie odczuwana. Możnaaby prawie powiedzieć, że to jest zazdrość...” Tenże poseł mówił jeszcze: „Czarno-złoty sztandar nosi dwugłowego orła. Jeżeli pewni panowie będą nadal tak postępować, to precz z dwugłowym orłem i damy czerwonego orła jako symbol”.

Posel tow. Rieger: To są patryoci! Lojaliści!

Posel tow. Ellenbogen wskazując na księcia Lichtensteina: To jest ten jezuita, który

to zaranżował. Ci lojalni ludzie, ci faryzeusze!

Posel Daszynski: Do najpodlejszego dopiero przechodzę. Na posiedzeniu z 10 listopada mówił poseł Bielhlawek: „Istnieje wiele posiadaczy akcyj kolei północnej, którzy nie należą do pospolitego ludu, lecz stoją o wiele wyżej; aby ci wiedzieli, co my o tem myślimy, proszę przyjąć następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby bez względu na akcyonaryusza kolei północnej, kimkolwiek oni by byli, przyspieszył budowę kanału Dunaj-Odra, aby do r. 1910 był gotów”.

Pos. tow. Pernerstorfer: Musicie to wysłuchać. Mamy te same prawa, co hr. Palffy.

Pos. tow. Seitz: Nie trzeba było zaczynać.

Posel Daszynski: Tak wygląda uszanowanie tych wyfraczonych ludzi, tych patentowanych lizaczy butów wobec korony w rzeczywistości. Pierwszymi buntownikami przeciw koronie byli zawsze feudał i klerykali, jeżeli korona nie działała w ich myśli. Ich bizantyjski patryotyzm czyścibutów, ich dzisiejsza służalcza manifestacya jest i pozostanie najbardziej godną wzgardy karykaturą patryotyzmu. Najgorzszymi doradcami korony byli i zostaną dworacy i pochlebcy. My nigdy nie zaczepiliśmy osobiście ukoronowanej głowy, ale nie mamy ochoty zejść do poziomu tłumy wołającego „panem et circenses“ (chleba i igrzysk) i odrzucającego u stóp tronu wszystkie swoje ludzkie i obywatelskie prawa. Dlatego oświecił nasz czcigodny przewodniczący w porozumieniu, z nami, z naszą partją i zgodnie z uczuciami pracujących mas ludowych wszystkie machinacye kamaryli.

Prezydent dzwoni i wzywa mowcę do postawienia zapytania.

Posel Daszynski: Zaraz będzie zapytanie: Tej wolnej trybuny będziemy i w przyszłości nieustraszenie używali i żadna choćby najuroczyściej inscenizowana komedya oburzenia nie będzie w stanie nas odstraszyć. Stawiam zapytanie: Dlaczego nasz wolno wybrany prezydent pozwolił hr. Palffy'emu i baronowi Ludwigstorffowi, aby ci wbrew jasnym przepisom regulaminu ndzielali mu pouczeń i wskazówek i dlaczego prezydent zrzekł się części swoich praw z regulaminu wpływających? (Długotrwałe oklaski).

## WOJNA.

Jak długo potrwa jeszcze wojna rosyjsko-japońska?

Znany z barwnych opisów z placu boju korespondent „Ruskiego Słowa“, Niemi-

ksiądz PAWEŁ PFLÜGER  
 proboszcz w Zurychu.

## KATECHIZM DLA DZIECI LUDU.

1. Czem jesteś, drogie dziecko?  
 Jestem dzieckiem robotnika.
2. Co chcesz przez to powiedzieć?  
 Ojciec mój pracuje za zapłatę i jest biedny.
3. Dlaczego robotnicy są biedni?  
 Ponieważ mają małe zarobki i nie wiele co za te pieniądże kupić mogą.
4. Dlaczego zarobki robotników są małe?  
 Przyczyna tego leży nie w tem, iż mało pracują, lecz że pracodawcy chcą ciągnąć wielkie zyski z ich pracy.
5. Więc robotnik nie otrzymuje całkowitej zapłaty za swą pracę?  
 Nie, robotnikowi wypłacają tylko część tego, co praca jego warta; drugą część zachowuje sobie pracodawca.
6. Tak więc, skąd biorą się bogactwa panów?  
 Biorą się one z pracy robotników, którym nie wypłaca się całej należności, tak jakby to być powinno.
7. Czy jest słusznym, by jedni żyli w zbytku, a drudzy z głodu przymierali?  
 Nie, jest to krzywdząca niesprawiedliwość, by wielu ludzi, którzy pracują ciężko i prawie bez wytchnienia żyło w nędzy, gdy równocześnie inni, nawet gdy nie nie robią, mogą sobie żyć w najwikszym zbytku.
8. A może znajduje się na ziemi zamożni ludzie, potrzebnych do utrzymania wszystkich ludzi?

O nie! Ziemia rok rocznie daje nam więcej pożywienia, niż potrzeba, a innych rzeczy, których ludzie potrzebują, a które pracą się stwarza, jest także nadmiar.

9. Jak się więc dzieć może, iż wielu ludziom chłodno i głodno, gdy wszystkiego, coby im w tem ulżyć mogło, na ziemi aż nadto?

Dzieje się tak, ponieważ dużo ludzi ma małe zarobki, więc mogą kupić tylko małą część tego, co im potrzeba. To też wiele rzeczy użytecznych niszczy się, gdyż niema kto ich użyć, a równocześnie wielu ludziom brakuje rzeczy najpotrzebniejszych.

10. Czyż zawsze tak musi się dzieć?

O nie! nędza nie jest to zło konieczne, można ją usunąć.

11. Kto pomoże biednym?

Biedni nie mają czego się spodziewać od bogatych; robotnicy i robotnice powinni sobie sami pomóc.

12. W jaki sposób mogą sobie robotnicy pomóc?

Robotnik sam jeden, pojedynczo, jest bezsilny i dlatego robotnicy powinni się złączyć w jedno wielkie stowarzyszenie.

13. Co za pożytek dla robotników ze stowarzyszeń?

Robotnicy złączeni otrzymają zarobki wyższe, ponieważ pracodawcy będą musieli ustąpić przed ich żądaniami.

14. Jak nazywamy zjednoczenie się robotników?

Zjednoczenie się robotników w różnych stowarzyszeniach dla stworzenia jednej wielkiej partji pracy nazywamy organizacyą robotników?

15. Jak będzie można znieść nędzę, biedę?

a) Niech cały naród stanie się właścicielem maszyn, fabryk i sił przyrody.

b) Niech każdy robotnik otrzyma całkowite wynagrodzenie za swą pracę.

c) Niech państwo lub miasta budują lub kupują domy i wynajmują je po cenach przystępnych robotnikom.

d) Niech państwo zapewni troskliwą opiekę wszystkim chorym, kalekom i starcom.

e) Niech państwo założy kolonie wakacyjne dla śc. liczne, by każde dziecko mogło co roku mieć wakacye.

f) Niech zbrojenia się zostaną wstrzymane, a wojny niech ustają.

16. Jak nazywamy tych robotników, którzy chcą usunąć nędzę, a stworzyć tu piękniejsze życie dla uciskanych i wydziedziczonych?

Tych odważnych robotników, których bogactwo zawsze prawie prześladowa i nienawidzą, nazywamy socjalistami, t. j. towarzyszami; ten ustrój zaś lepszy, do którego oni dążą, nazywamy ustrójem socjalistycznym, lub też państwem społecznym.

17. Jak nazywa Chrystus królestwo społeczne, które ma się tu na ziemi założyć?

Chrystus nazywa je także królestwem bożem, lub królestwem niebieskiem.

18. Co rozumie Chrystus pod „królestwem niebieskiem“?

Chrystus rozumie pod „królestwem niebieskiem“ złączenie się tu na ziemi ludzi, królestwo braterskie, w którym panować będzie pokój i sprawieliwość, miłość i dobrobyt, w którym życie będzie dla wszystkich rozkoszą, w którym już nie będzie biednych i nieszczęśliwych, uciskanych i wzgardzonych.

19. Komu to przedewszystkiem obiecuje Chrystus królestwo niebieskie?

Chrystus obiecuje je ubogim. Mówi on wyraźnie: „Błogosławieni ubodzy: bo wasze jest królestwo boże. Szczęśliwi wy, co płaczecie! bo śmiać się będziecie“ (Łuk. VI. 20—21).

20. Co powiedział Chrystus bogatym, kapitalistom?

Mówił on im: „Błada wam, bogaczom, bo macie pociechę waszą! Błada wam, którzyście się nasycili, albowiem łaknąć będziecie! Błada wam, którzy się teraz śmiejecie: bo będziecie narzekać i płakać“ (Łuk. VI. 24—25).

21. Co mówi Chrystus o kapitalizmie?

„Nie możecie Bogu służyć i mammonowi!“ (kapitałowi). (Mat. VI. 24).

22. Co mówi Chrystus o płacy robotniczej?

„Albowiem godzien jest robotnik zapłaty swej“.

(Łuk. X. 7).

23. Co mówi Chrystus o stosunkach, jakie powinny być między ludźmi?

Chrystus mówi: „Wszystko cokolwiek chcecie, by wam ludzie czynili, i wy im czyńcie“.

(Mat. VII. 12).

24. Co mówi Chrystus o ucisku i wyzysku robotników?

Chrystus mówi: „Wściecie, iż księżęta narodów panują nad nimi: a którzy więksi są, rozciągają władzę nad nimi. Nie tak będzie między wami“.

(Mat. XX. 25).

25. Co mówi Chrystus o prawie równem dla wszystkich ludzi?

„Wszyscy jesteście braćmi“.

(Mat. XXIII. 9).

26. Co mówi Chrystus o doktorach i nabożniakach?

„Błada wam Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie, ani wchodzącym dopuszczacie wnieść“.

(Mat. XXIII. 13).

27. Co mówi Chrystus dzieciom?

Zaprasza je do królestwa społecznego i mówi: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie i nie od-mawiajcie je od tego, ponieważ ich jest królestwo niebieskie“.

28. Czy przyjmujesz to zaproszenie?

Tak, przyjmuję je i chcę się stać prawdziwym socjalistą!



wicz-Danczenko podaje co do tego tematu następujące wyjaśnienia:

Nie chcę bawić się w proroka, ale sądzę, że krwawa robota na polach bitwy potrwa jeszcze z rok. Oczekiwania, że siły Japończyków rychło się wyczerpią, nie sprawdziły się; mając w pobliżu rezerwar o 48 milionach ludzi, mogą z niego czerpać do woli. Nie robi to różnicy, że te posiłki składają się z żołnierzy maiej wyćwiczonych i że ich uzbrojenie jest trochę przestarzałe, mają natomiast dzielnych oficerów i wyćwiczonych podoficerów, którzy z tego materiału urabiają pierwszorzędnych żołnierzy. Nasze (rosyjskie) dowozy ludzi, żywności i materiałów idą na jednotorowej linii kolei o długości 10.000 wiorst, podczas gdy Japończycy mają wszystko pod ręką, ile że są nieograniczonymi panami morza.

Zawiedliśmy się grubo: mamy do czynienia z wytrwałym, energicznym i wysoce ucywilizowanym narodem, tworzącym pierwszorządne mocarstwo wojaskowe, które od 10 lat przygotowywało się do tej wojny. Dodać należy, że japońscy żołnierze tworzą jedno ciało z narodem swoim: wszyscy wiedzą, o co walczą. Żadna europejska potęga nie posiada takich żołnierzy, a Rosya nigdy jeszcze z takim wrogiem nie walczyła. Zamiast oddawać się złudzeniom, lepiej jest spoglądać smutnej prawdzie prosto w twarz: nie damy im prędko rady.

Nikt nie pojmuje ich taktyki, każdy myli się w swych wyrachowaniach. Ot n. p. po bitwie pod Liaojanem myśleliśmy że wróg jest wyczerpany, tymczasem odpoczął prędzej od nas, urządził sobie wygodne obozowisko zimowe i jest gotów do dalszej walki. (Było to pisane przed ofensywą Kuropatkina). Środków żywności mają pod dostatkiem, a czego im zabraknie, dostarczą im Chińczycy za pieniądze.

Przy zabitych Japończykach znajdowaliśmy paczki z suszonymi rybami, ryżem, cukrem, i jakieś tajemnicze lekarstwa.

### Okrucieństwa Moskali.

Korespondentka pism niemieckich z Tokio baronowa Babo-Vivenot podaje w swej ostatniej korespondencji szereg wiadomości świadczących o okrucieństwach Rosyan. W jednej z ostatnich depech z Czifu, szef oddziału rosyjskiego Czerwonego Krzyża, Bataszów, zarzuca Japończykom, że nie szanują konwencji genewskiej i hagskiej, mieli oni mianowicie zniszczyć trzy okręty szpitalne, zbombardować szpitale w Porcie Artura itp. Depesza ta pozostaje w skrajnej sprzeczności z pochwałami dla Japończyków za ich postępowanie wobec rannych wyrażonemi przez samego Kuropatkina w jednej z jego depech z Mukdena. Korespondentka baronowej Babo-Vivenot wyjaśnia najzupełniej nawet powody ewentualnych wypadków nieposzanowania flag „Czerwonego Krzyża“ ze strony japońskiej, o ile by takowe zasły.

Ostatnie wieści z placu boju — pisze korespondentka — usprawiedliwiają najzupełniej płomienne oskarżenie buddyjskiego kapłana, wypowiedziane w niedawno opublikowanej książce p. t. „Okrucieństwa cywilizacji“. Oto oddział japoński szturmujący jeden z fortów złożony z 600 ludzi, poniósł tak ciężkie straty, że zmuszony był się poddać i w tym celu wywiesił białą flagę, Rosyanie mimo to nie zaprzestali ognia, póki nie wystrzelali wszystkich. Stosy nie pogrzebanych trupów zalegają wały forteczne, rozkładające się ciała zatrują w ten sposób powietrze, że rosyjscy żołnierze muszą trzymać przy nosie chustki nasączone kamforą, by uchronić się przed uduszeniem wyziewami. Ranni niezapatrzeni, bez jadła giną tysiącami, ponieważ nikt nie odważy się pod gradem kul zbliżyć się do nich.

Jeden z tych nieszczęśliwców, który pięć dni przeleżał na placu boju, kiedy na pół martwy dostał się do lazaretu, opowiadał, że tylko w ten sposób uszedł losu swych rannych kolegów masakrowanych przez Rosyan, że bez ruchu, udając trupa, znosił wszystkie znęcania się nad nim.

Lekarze wojskowi stwierdzają, że wiele ran chorym zadanych zostało już kiedy byli niezdolni do walki. Wypadki tego rodzaju rozgoryczyły Japończyków do tego stopnia, że poniekąd usprawiedliwioną jest obawa wyrażona przez Stoessla, iż w chwili zdobycia Portu Artura wściekłości zdobywców nie pohamuje dyscyplina wojskowa. Tak prawdopodobnie nie będzie, ale potem wszystkim co wycierpieli Japończycy od Rosyan, nie można robić żołnierzom japońskim zarzutów z wykroczeń, gdyby się nawet ich dopuszczali. Biała flaga „Czerwonego Krzyża“ tylekroć użyta została przez Rosyan po to, tylko, aby Japończyków zwabić w zasadzkę, iż zupełnie naturalnem byłoby, gdyby straciła ona swą moc ochronną.

Ogromne oburzenie w ostatnich czasach wywołał w Tokio wieść o wymordowaniu przez Rosyan rybackiej osady na wysepce

położonej na północ od Hokkaido, założonej przez kapitana Gunji. W czasie nieobecności jego, napadł oddział rosyjski osadę i zabił 14 rybaków, co się stało z kapitanem Gunji niewiadomo, gdyż do osady więcej nie wrócił, zdaje się uległ temu samemu losowi, co koloniści.

## Przegląd polityczny.

**Demonstracja przeciw Körberowi.** Wielka demonstracja socjalnych demokratów w Wiedniu zapowiedziana jest na dzisiaj o 10 przed południem na Herrengasse, przed gmachem prezydium ministerstwa, siedzibą urzędową dra Körbera. W walce przeciw uchwalonej przez sejm dolno-austriacki reakcyjnej ustawie szkolnej urządzają towarzysze nasi już od miesiąca liczne zgromadzenia i demonstracje, a najpotężniejszą ma być właśnie dzisiejsza demonstracja przed pałacem ministerjalnym. Oburzenie robotników spotęgowała jeszcze wiadomość, przez gazety antysemitki podana, że minister oświaty dr Hartel miał przyrzec przedłożenie uchwalonych ustaw do sankcji cesarskiej. Należy oczekiwać ważnych wypadków.

**Socjaliści węgierscy wobec Tiszy i opozycji.** „Batyarski“ postępek Tiszy w parlamencie węgierskim obudził energię i rozbił na liczne frakcje opozycji, która się połączyła w jeden klub celem zwalczania Tiszy i jego mameluków. W walce tej szuka opozycja sprzymierzeńców i wróciła się w pierwszej linii do socjalistów o pomoc. Towarzysze nasi jednak dali im należytą odpowiedź, gdyż potępiając zachowanie się Tiszy, nie chcą jednak pomagać stronnictwom burżuazyjnym w osiągnięciu ich osobistych celów. Socjaliści walczą w pierwszej linii o powszechne głosowanie, które jedynie może zreformować parlament węgierski i uczyni wszelką obstrukcję niemożliwą, a zatem i zwalczanie jej zapomocą „reform“ a la Tisza niepotrzebnem. Dla zaznaczenia swego odrębnego stanowiska postanowili socjaliści węgierscy urządzić demonstrację we wszystkich miejscowościach i równocześnie uchwalili nie przyłączać się do ogólnych demonstracji, urządzanych przez opozycję, ale też nie przeszkadzać im.

Wszyscy byli ministrowie i kandydaci na fotele ministerjalne w przyszłości, niezadowoleni magnaci i inne podobne „duchy opozycyjne“ wypowiadają Tiszy dotychczasowe braterstwo broni i intrygę przeciw niemu jawnie i skrycie. Taki Szell, któremu nie udało się doprowadzić do zgody w parlamencie, składa mandat i występuje z listem otwartym, w którym — uznając potrzebę reformy regulaminu — potępia użyte gwałtowne środki, chociaż w czasie strejków rolnych postępował niemniej brutalnie wobec strejkujących chłopów. Tak samo manifestują swoje „oburzenie“ hrabiowie Andrássy, Szechenyi, Karolyi i inne świeczniki narodu węgierskiego, którzy niedawno temu oklaskiwali brutalne deptanie przez Tiszę wszelkich praw ludzkich i boskich podczas strejku kolejarzy. Czysty „Brodneid“, z tą różnicą, że tu nie chodzi o chleb, którego z cudzej pracy mają dość, ale o posady ministerjalne, ordery, słowem o władzę. *Ambo meliores.*

**Powiększenie floty i armii w Niemczech.** „Nord. Allg. Ztg“ donosi: Budżet marynarki wykazuje wydatki w wysokości 238½ miliona marek. Ordynarium wynosi więcej o 6 milionów w stosunku do roku zeszłego. Jednorazowe wydatki są większe o 10 milionów. Na budowę okrętów przeznaczono 70 milionów; dalej proponowane są budowy: jednej kanonierki rzecznej dla Azji wschodniej, jakoteż pierwsza rata na okręt minowy, którego konieczność wykazały doświadczenia wojny rosyjsko-japońskiej. Dalej wstawiono 1½ mil. na próby z torpedowcami podwodnymi; również ma być utworzona osobna kompania minowa, złożona z 300 ludzi.

Wydatki etatu armii lądowej są również wyższe, niż w roku zeszłym, z powodu podwyższenia kontyngentu ze względu na zamierzone ustawodawcze zaprowadzenie 2-letniej służby wojskowej.

Socjalni demokraci będą z całą energią zwalczać te nowe plany militarne Wilhelma.

**Protektorat francuski na Wschodzie.** Sprawa opartego na dawnych przywilejach protektoratu Francji nad chrześcijanami na Wschodzie wysuwana jest zawsze przez klerykałów i nacjonalistów przy sprawie oddzielenia kościoła od państwa. Dwie te sprawy pozostają, według nich, w ścisłym ze sobą związku. Jeśli polityka antyklerykalna p. Combessa zostanie uwieńczona powodzeniem, to, zdaniem przeciwników jej, protektorat francuski na Wschodzie musi z konieczności upaść i przynieść tem samem nieobliczone rzeczywiste szkody, a przyniesie je tem łatwiej, jeśli nie przejdzie w ręce Włoch jak sprzyjającą się powstaniu, ale pod władzę zaprzysiężonego z sultaniem i papieżem Wilhelma II.

Zapatrywania p. Combessa na tę sprawę, którym dał wyraz podczas odpowiedzi swej w Izbie deputowanych Delafosse'owi, wzywającemu ministra Delcassé'go do bronięcia stanowiska Francji na Wschodzie, są zupełnie inne. Prezes ministrów mianowicie oświadczył, iż protektorat Francji nad Wschodem nie należy wcale wyłącznie od papieża. Kwestya protektoratu i rozdziału państwa od kościoła są dwiema zupełnie różnymi sprawami. Nieprawdą jest, jakoby materyalne korzyści protektoratu na Wschodzie stały w stosunku do ofiar, przez Francję ponoszonych. Misyjonarze nie są agentami handlowymi. Oni zawsze myślą tylko o swem powołaniu religijnem. Nasz wpływ z pewnością doznałby szkody, gdyby papież chciał nam robić trudności, ale nie zapominajmy, że nasz wpływ zawdzięczamy szczególnie sile wojskowej Francji. Protektorat nad Lewantem jest bezsprzecznie pożytecznym. Jeżeliby jednak dzieło, stworzone przez misyonarzy, miało zniknąć, wówczas wezwalibyśmy naszych nauczycieli, by założyli tam szkoły świeckie. Jeżeli nasz protektorat poniesie szkody, to nie będzie to winą naszą, tylko Rzymu. We wszystkich wypadkach, gdzie podania autoryzacyjne ze strony zagranicznych misyonarzy zostały cofnięte, stało się to tylko na rozkaz papieża. (Protesty na prawicy).

## Przegląd społeczny.

**Strejk węglowy w Wiedniu,** o którym przedwczoraj pisaliśmy, zakończył się zupełnem zwycięstwem robotników. Imi-niem strejkujących pertraktowali z komitetem firm węglowych tow. Reuman i Forstner i uzyskali żądane podwyższenie płacy, skrócenie dnia roboczego, zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego i uznanie 1 maja za święto robotnicze z placą za ten dzień. Firmy uznały też organizację robotników i zobowiązały się nie wydaleć nikogo z powodu udziału w strejku. Tylko dyrekcyja kolei północnej nie przystąpiła do ugody i u niej strejk trwa dalej. Dyrektor Jettels chciał powyrzucać robotników z zajmowanych przez nich nędznych pomieszczeń przy pomocy policyi, ale interwencya posłów socjalistycznych przeszkodziła w spełnieniu tego nieprawnego zarządzenia. Jak najświeższe telegramy donoszą, wydała Nordbanka wszystkich strejkujących robotników z pracy, i zagroziła im odebraniem ulg w używaniu kolei celem powrotu do domów. Poseł Ellenbogen interweniuje u władz.

**Strejk pudełkarzy we Lwowie.** W niedzielę dnia 20 b. m. wybuchł zupełnie niespodziewanie i bez przygotowania strejk w fabryce pudełek firmy Jachwet Herzog przy ul. Żółkiewskiej 52, co świadczy najlepiej o ogromnym wyzysku i nędzy, jaka wśród tych robotników, liczących od 12 do 20 lat, panuje. Za kilkanaście godzin dziennej pracy, przeciągającej się często do późnej nocy, płaca wynosi od 2 do 14 K tygodniowo, a wypłacana bywa z reguły najmniej po 4 tygodniach. Szykanom i obelgom nie było nigdy końca. Szczególnie grubiańskiem postępowaniem odznaczał się „werkführer“ Dawid Igel, który tak dalece dochodził w swej bezczelności, że ważył się nawet robotnicę bić i obrzucać wstrętnymi potwarzami. Wobec tego robotnicy chwycili się ostatecznego środka obrony, jakim jest strejk. W niedzielę odbyło się zgromadzenie bojkotujących w lokalu „Brüderlichkeit“, na którym tow. Schragar, Vogel, Kogut i inni wykazali dobitnie nędzne i wyzyskiwane położenie robotników i wskazali na solidarność, jako jedyną broń robotniczą. Robotnicy zwołali poufne zebranie wszystkich robotników w tym zawodzie zajętych na poniedziałek wieczór o godzinie 8. Przewodził tow. Vogel. Tow. Schragar i Birnbam przedstawili całemu zgromadzeniu potrzebę poparcia i zsolidaryzowania się wszystkich robotników, co burzą oklasków przyjęło i uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzenie pudełkarzy, odbyte w dniu 21 listopada, uznaje, że wobec istniejących haniebnych stosunków w fabryce Herzoga, bojkot był konieczną obroną. Wobec tego wszyscy robotnicy będą pomagać walczącym wszelkimi siłami i wzywają robotników z innych miast, by pracy w tej fabryce nie przyjmowali“. Po wzniesieniu okrzyków na cześć organizacji i jednolici, zgromadzenie zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

**Lokaut szczecińczy w Brodach** skończył się w środę dnia 23 b. m. zupełnem zwycięstwem robotników, którzy potrafili obronić swą organizację przed atakami pracodawców. Po demonstracjach, jakie towarzyszyły z poprzednich doniesień już są wiadome, po bezprawnem aresztowaniu dwóch towarzyszy przez prowokującą żandarmeryę, udała się deputacya robotników do starosty z prośbą, by cofnął żandarmeryę. Starosta Russocki poinformowany o całej sprawie oświadczył się, że chce pośredniczyć. Robotnicy zgodzili się w braku inspektora przemysłowego. Starosta cofnął żandarmeryę. W środę oznajmił starostwa, że pan Bałaban wypowiedzenie cofa i wszystkich robotników pod dawnymi warunkami przyjmuje. W środę po południu wszyscy stanęli do roboty. Bałaban w liście, adresowanym do kierownika stacji płatniczej Unii tkaczy prze-

prosił go za obelgi, rzucone przeciwko należącemu do niej członkom.

Jak wszędzie, tak i tutaj były ofiary i działy się krzywdy. W niedzielę dnia 20 b. m. aresztował żandarm, jak już donosiliśmy, podczas zupełnie spokojnej demonstracji tow. Abrahama Unreicha, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego i odprowadził go z jeszcze jednym aresztowanym towarzyszem do aresztów sądu powiatowego. Mimo, że sędzia Nikisch był obecny, nie przesłuchiwał ich zaraz, lecz trzymano ich do wtorku do godziny 6 wieczorem w areszcie, t. j. 54 godzin bez przesłuchania. Co więcej, tow. Unreicha zatrzymano po przesłuchaniu dalej, mimo to, że jest chory i niema obawy, by uciekł. Interwencya prawna nie skutkowała; zrobiono zażalenie do Izby radnej w Złoczowie.

Smutny ten wypadek wyzyskuje tutejszy korespondent „Wieku nowego“ i umieścił w numerze 1022 korespondencję, w której napada w bezwstydnym sposób na tutejszą organizację robotniczą, przypisując jej winę za uwieszenie robotników. Wyszydza przytem robotników i zapytuje się ich, kto teraz da utrzymanie rodzinom uwieszonych i posyła ich do „podlegaczy“, którzy „lekkiem sercem ruch wywołali“. Otóż musimy tu jeszcze raz publicznie podnieść, że nie był to strejk, ale wydalenie z pracy, z powodu przynależności do organizacji zawodowej i że robotnicy w każdej chwili chcieli podjąć pracę, skoro tylko będą mogli pozostać w organizacji. Kłamie więc świadomie ów korespondent „Wieku nowego“, jeżeli powiada, że „podlegacze“ wywołali strejk.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, że pan ten napada tutejszą organizację, albowiem wynurzał już swoje brednie w „Słowie polskiem“, ale robił to tak ostrożnie i bez podania nazwisk, że nie można było wtedy śledzić go sądownie za jego oszczerstwami.

Do scharakteryzowania tego pana musimy nadmienić, że gdy przyjechał przed kilkoma latami do Brodów, był ultraradykałem, pisywał siarczyste artykuły do „Monitora“ o korupcyi w Brodach, w krótkim zaś czasie, gdy się poznali na nim i dopuszczono go do „żłóbka“, przemienił się ten wróg korupcyi w potulną owieczkę.

Tyle na dziś, a gdyby ten pan o wielu funkcjach nie zaprzestał swoich napadów na tutejszą organizację, wtedy zajmemy się nim bliżej.

**Strejk robotników arsenałowych we Francji.** Ulubiony przez robotników portowych francuski minister marynarki Pelletan znalazł się nagle z nimi w zatargu. Przyczyną zatargu są następujące: robotnicy z fabryki prochu w Lorient — które ze względu na bezpieczeństwo położone są daleko za miastem — zażądali, aby do ośmiu godzin pracy, stanowiących dzień roboczy, wymagany przez państwo, doliczono czas, zużyty przez robotników na dostanie się do zakładów, położonych tak daleko od ich mieszkań.

Gdy jednak p. Pelletan nie zgodził się na zadośćuczynienie żądanom robotników, ci ostatni w liczbie 88 zawiesili pracę, aby po krótko trwałym strejku powrócić do niej znowu; nie chcieli zaprzestać strejku tylko 6 robotników, których Pelletan natychmiast rozkazał wydaleć.

Rozkaz ten wywołał niezmierne wzburzenie wśród wszystkich robotników portowych w Lorient, Breście i Tulonie. Robotnicy z arsenałów postanowili ogłosić strejk powszechny, który przyszedł do skutku jednak tylko w Breście. W innych miastach portowych uchwalono do strejku na razie nie przystępować.

Minister marynarki postanowił zdaje się, nie ustępować, o czem świadczy telegram jego wysłany do prefekta morskiego. Telegram brzmi: „Rząd nie znieśnie nigdy zawieszenia pracy w zakładach, mających na celu obronę narodową. Proszę ogłosić, że każdy robotnik, który nie powróci do pracy w piątek rano, będzie uważany za dymisyonowanego. Najbardziej winni zostaną wydaleniu, inni zdegradowani“.

Robotnicy ze swej strony, żądają przyjęcia przez ministra 6 wydalonych robotników i podwyższenia płac oraz emerytur. Zatarg nie jest jeszcze zażegnany, p. Pelletan jednak, jak twierdzą, zgodzi się na przyjęcie robotników pod warunkiem wydalenia ich czasowego.

## Z sali sądowej.

**Echa walki o Kasę chorych.** Ze Stryja piszą nam: W dniach 22, 23 i 24 b. m. odbyła się przed sądem powiatowym w Stryju rozprawa karna przeciw tow. Brojdemu, Jakubusiowi i Piotrowskiemu o przekroczenie z § 2 i 3 ust. o zgromadzeniach, przeciw tow. Jakubusiowi o przekroczenie z §§ 491, 496, 488 i 487 u. k., popełnione na osobie dra Lōwa, lekarza stryjskiej Kasy chorych, tem, że na zgromadzeniu ludowem, odbytem dnia 19 października, nazwał dra Lōwa: „durny dr Lōw“, „durnowaty dr Lōw“ i zarzucił mu zaniedbywanie swoich obowiązków; przeciw tow. Brojdemu o przekroczenie z § 23 u. pras., § 312 u. k. i przekroczenie z §§ 491, 496, 488 i 487, popełnione

Nim zapas się kończy proszę się pospieszyć z nadesłaniem

1 korony

to wysła

Zegarek

Roskopf

z napisem

Patent

z 3-letnią gwarancją

firma

S. Zahn, Kraków, ul. Floryańska 31 w razie nie spodobania się chętnie wymieniam na inny przedmiot wybrany z mojego bogato illustrowanego cennika, który darmo i oplatnie wysyłam. 600



na osobach Müllera, Wehrsteina, Löwenkopfa, Kindlera i Weissa tem, że na zgromadzeniu ludowym dnia 19 października, omawiając gospodarkę Kasy chorych, zarzucił tym panom, że jako członkowie zarządu działali na swoją korzyść, a na niekorzyść robotników.

Rozprawę prowadził radca Łukasiewicz, oskarżycieli prywatnych zastępowali: dr Byk, dr Sawiuk i em. radca sąd. Kocowski. Oskarżonych bronił pierwszego dr Teicher ze Lwowa, drugiego dnia dr Siokało. Wszystkie oskarżenia co do przekroczenia z § 2 i 3 ust. o zgr. dla braku dowodu winy zostali uwolnieni. Sprawa przeciw tow. Brojdemu o przekroczenie z § 312 u. k. została z obecnej rozprawy na wniosek oskarżyciela publicznego wyłączona, ponieważ akta, odnoszące się do tej sprawy, są w Jarosławiu, gdzie się prowadzi śledztwo przeciw tow. Seeliebowskiemu o zbrodnię z § 65 u. k. Przystrącono do sprawy przeciw tow. Jakubusiowi o przekroczenie z §§ 488, 487, 491, 496 u. k., popełnione na osobie dra Löwa. Tow. Jakubus nazwał, że słów „durny Löw“ użył w rozstrzeleniu i oświadczył gotowość za słowną zniewagę przeprosić p. dra Löwa; co do przekroczenia z §§ 488, 487, 491 i 496 u. k. ofiarował dowód prawdy z następujących faktów: Robotnik Mikołaj Kaniuga chorował kilka razy. Zgłaszał się jako chory na zapalenie płuc do dra Löwa, lecz dr Löw chorego nie przyjął. Dopiero po długich naleganiach zapisał mu wreszcie jakieś proszki. Kaniuga, widząc, że proszki mu nie pomagają, udał się do innych lekarzy: do dra Kiczalesa, Peczenika i Sołtysika, którzy mu zapisali receptę. Dra Löwa prosił K. o podpisanie tej recepty, by na koszt Kasy mógł dostać w aptece lekarstwo. Dr Löw odmówił. Sędzia zgodził się na ten dowód i dopuścił do przesłuchania świadków: żony nieboszczyka Kaniugi, który zmarł w szpitalu w Drohobyczu, i dra Sołtysika, prymariusza szpitala w Stryju. Kaniugowa w zupełności potwierdziła zeznania tow. Jakubusia, zaś dr Sołtysik zeznał, że zmarły Kaniuga był chory na gruźlicę płuc, nie zaś na zapalenie, że wprawdzie zapisał mu lekarstwo, ale co się z jego receptą stało, o tem świadek nie wie.

Następnie obrońca tow. Jakubusia na okoliczność, że dr Löw, jako lekarz Kasy chorych, zaniedbywał swoje obowiązki, ofiarował dowód prawdy z innych jeszcze faktów, które mocno i w rażący sposób skompromitowałyby dra Löwa. Lecz sędzia dowodu tego nie dopuścił. Na podstawie zeznań świadków, że tow. Jakubus nazwał dra Löwa „durny dr Löw, durnowaty dr Löw“, sędzia zasądził tow. Jakubusia na 14 dni ścisłego aresztu i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Dnia 23 odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw tow. Brojdemu o przekroczenie § 23 ust. pras., popełnione przez to, że w sierpniu b. r. sprzedawał na rynku „Żydowską gazetę“, i o przekroczenie z §§ 488, 487, 491 i 496 u. k., popełnione na osobach Müllera, Löwenkopfa, Wehrsteina i Weissa. Tow. Brojde zaprzeczył, jakoby pp. Kindlerowi i Weissowi zarzucił kradzież i nazwał ich złodziejami, a ofiarował bardzo wielu świadków, uczestników odnośnego zgromadzenia, na okoliczność, że tow. Brojde Kindlera i Weissa nie nazwał złodziejami. Sędzia bez żadnych prawie motywów odrzucił wniosek tow. Brojdego na wezwanie tych świadków odwodowych i przystąpił do przesłuchania świadków dowodowych, których zeznania były chwiejne i sprzeczne.

Po przesłuchaniu świadków dowodowych zabrał głos tow. Brojde: „Na zgromadzeniu ludowym dnia 19 października omawiałem gospodarkę w Kasie chorych w Stryju, przy czym zarzuciłem pp. Müllerowi, Löwenkopfowi i Wehrsteinowi, że jako członkowie zarządu Kasy wykorzystywali Kasę chorych na swoją korzyść, a na niekorzyść robotników. Postępowanie ich nazwałem kradzieżą, a ich złodziejami, a miano to „złodziei“ stoi w związku przyczynowym z nadużyciami, o których mówiłem. Na fakta, które omawiałem, ofiaruję dowód prawdy“.

Sędzia na dowód się nie zgodził. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Ogłoszenie wyroku odłożył sędzia na dzień 24 bm. na godz. 11 rano.

Dnia 24 bm. zapadł wyrok, skazujący tow. Brojdego na 2 miesiące ścisłego aresztu i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Tow. Brojde zgłosił przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

## KRONIKA.

**Sprawa Angelusa** przybrała szersze rozmiary, aniżeli początkowo przypuszczano. W lichwiarskiej norze, założonej przez hr. Starzeńskiego, a prowadzonej przez Angelusa do spółki z dwoma szlachcicami Małkowskim i Tabaczyńskim, działy się straszne rzeczy. Nietylko lichwa, praktykowana na najbiedniejszych, nietylko wykra-

danie drogich kamieni z zastawionych kosztowności, nietylko podsuszanie innych losów w miejsce zastawionych, lecz wprost kradzieże fantów, których sędzia śledczy musiał dopiero szukać po mieście w szeregu rewizji u różnych osób. Angelus sprzedawał bowiem różnym osobom fanty, lub pożyczal sobie na nie pieniądze.

Jakie rozmiary przybierze sprawa Balickiego, na razie niewiadomo. U 11 kolejarzy odbyły się rewizje w sprawie kradzieży kolejowych.

**Towarzysze drukarscy w Krakowie** odznaczają się niezwykłą ofiarnością na cele partyjne i stać się powinni w tym względzie za wzór wszystkim organizacjom robotniczym w kraju. Sami, prowadząc ciężką i kosztowną akcję cennikową we własnym zawodzie, nie zapominają jednak o ogólnych interesach partyjnych, o swojej przynależności do walczącego proletariatu, w którego pierwszych szeregach maszerują dzięki swemu uświadamieniu i swej znakomitej organizacji. Onegdaj znów mężowie zaufania krakowskich towarzyszy drukarskich uchwalili 500 K ze swego funduszu prasowego oddać na fundusz prasowy komitetu wykonawczego polskiej partii socjalno-demokratycznej. Najlepszym wyrażeniem uznania dzielnych towarzyszy drukarskich byłoby, gdyby wszystkie inne organizacje robotnicze naśladowały organizację drukarzy w sprężystości i poczuciu obowiązków.

**Pogrzeb tow. Ludwika Duwała** odbył się zeszłej niedzielę o godz. 3 po południu w Krakowie. W pogrzebie zmarłego wzięły udział stowarzyszenia robotnicze krakowskie, organizacje nowosądeckie i koledzy zmarłego z Nowego Sącza w liczbie przeszło 100 ludzi. Na czele postępowała muzyka grupy kolejarskiej w Nowym Sączu, za trumną niesiono dwa wspaniałe wieńce, jeden od kolegów z czarnymi i drugi od partii socjalno-demokratycznej z czerwonymi szarfami. Nad grobem pożegnał zwłoki tow. Brynarski, składając pamięci zmarłego towarzysza, długoletniego bojownika o wyzwolenie ludu robotniczego, wyrazy hołda imieniem zorganizowanych szeregów robotniczych.

**Archiwum partyjne.** Stosownie do uchwały kongresu partyjnego postanowił komitet wykonawczy stworzyć archiwum, w którym by się znalazły wszystkie broszury, pisma, odezwy, afisze partyjne.

Wzywamy więc wszystkie komitety do nadsyłania po 1 egzemplarzu swych druków dla archiwum partyjnego pod adresem: Wilold Hofman w redakcji „Naprzodu“, Kraków, Grodzka 55.

**Towarzysze!** Polecamy Wam bardzo ładne medalliony: Marksa, Engelsa i Lassale'a, wyrabiane z brązu przez jednego z naszych krakowskich towarzyszy, który stracił pracę, jako mąż zaufania robotników. Nabywać można po cenie 1 K 80 h za pośrednictwem administracji „Naprzodu“, Kraków, Sławkowska 29.

**Wiec kobiet.** W niedzielę 18 grudnia odbędzie się o godz. 3 po południu wiec kobiet, celem omówienia potrzeb i żądań kobiecych. Referentkami będą pp. K. Bujwidowa i dr Gołda. Ze względu na dyskusję, która ma dać wyraz potrzebom i żądanom ogółu kobiet, pożądanym jest jak najszerszy współudział kobiet z Krakowa i z powiatów.

**Z Uniwersytetu ludowego w Krakowie.** W listopadowym programie wykładów Uniwersytetu ludowego zaszyły następujące zmiany: w niedzielę 27 i w poniedziałek 28 odbędą się wykłady dra Władysława Gumpłowicza p. t. „Człowiek a ziemia“ zamiast zapowiedzianych wykładów doc. dra Władysława Heinricha p. t. „Fizyka eteru“. Wykłady doc. dra W. Heinricha pod powyższym przytoczonym tytułem odbędą się natomiast we wtorek 29 i środa 30 b. m.

**Szkoła wznaniowa.** Rada szkolna krajowa pozwoliła stowarzyszeniu „Talmud-Thora“ w Krakowie na założenie 4-klasowej prywatnej szkoły pospolitej męskiej i na otwarcie w bieżącym roku szkolnym na razie klasy I i II tej szkoły. We Francji znoszą stare szkoły wznaniowe — u nas nowe się zakładają!

**Z Towarzystwa muzycznego** komunikują nam: Matja v. Niessen Stone, jedna z najwybitniejszych śpiewaczek estradowych przyjęła współudział w najbliższym koncercie Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się 2 grudnia. Występ znakomitej śpiewaczki tej, która jest również wybitną siłą pedagogiczną zwróci niewątpliwie uwagę krakowskiego świata muzycznego, a szczególnie tak licznej kastytającej się w śpiewie młodzieży. P. Matja v. Niessen Stone słynie, jako niedościgniona wykonawczyni pieśni kompozytorów współczesnych, a w szczególności modernistycznych. — Bilety na koncert nabywać już można w Towarzystwie muzycznym.

**Elementarz dla samouków**, ułożony przez Stefana Zaleskiego, nauczyciela seminarium męskiego, z ilustracjami nauczyciela Wójcika z Krakowa, wydany nakładem zarządu głównego Tow. „Szkół ludowej“, już wyszedł z druku i kosztuje 30 h. Elementarz ten odda dobre usługi kursom analfabetów, szkółkom początkowym i samoukom, którzy łatwo i szybko nauczą się sztuki czytania polskiego. Do nabycia w zarządzie głównym Tow. „Szkół ludowej“ i w księgarniach.

**Lokal redakcji i administracji „Głosu robotniczego“ we Lwowie** znajduje się obecnie tymczasowo przy ulicy Miłkowskiej l. 11, zaś od 1 grudnia będzie przy ulicy Sykstuskiej l. 8, na parterze w podwórzu.

**Samobójstwo.** Ze Lwowa donoszą: W piątek wieczorem o godz. 11-tej w nocy zastrzelił się w hotelu Francuskim 17 letni Karol Gromada, uczeń państwowego szkoły przemysłowej, wystraszony z rewolweru, skierowanym w skroń. Powodem samobójstwa ma być silny rozstrój nerwowy.

**Szantaż.** Ze Lwowa donoszą nam: Redaktor „Karykatur“ Hołodyński uciekł z obawy przed aresztowaniem. Na skutek doniesienia, wdrożyła przeciw niemu prokuratura śledztwo o wymuszenie. W mieszkaniu jego urządzono rewizję, która wydała podobno obciążający rezultat. Okazało się przytem, że protektorem Hołodyńskiego w policji jest komisarz Stankiewicz. „Karykatury“ są więc osierocone, pozostał w nich tylko Hieronim Łucyk, złodziej kieszonkowy. Spodziewać się należy, że redakcyja „Karykatur“ znajdzie się wkrótce cała w kryminale.

**Obrazek z kolei lokalnej.** Jeden z czytelników naszych, niedawno przybyły do Galicji ze Stanów Zjednoczonych, miał „przejmność“ jechać koleją na linii Przeworsk-Bachórz z Przeworska do Dynowa. Dając wyraz zdziwieniu, iż galicyjska rzeczywistość przewyższa wszystkie dociepny „Ellegende Blätter“ na temat kolei lokalnych, w ten sposób opisuje swoje wrażenia: Wsiadając do wagonu, niewiele większego od klatki, byłem w strachu, że się uduszę, pociąg jechał z taką szybkością, jak gdyby ciągnęły go woły, kołysał się za to w ten sposób, że usiedzenie na miejscu należało do trudniejszych sztuk ekwilibrystycznych. Pociąg na tej linii, jak mię objaśniono, składa się zawsze z dwóch wozów osobowych, jednego pocztowego, kilka zaś wozów ciężarowych zabiera braje dla bydła dla okolicznych dworów a z powrotem buraki. Na każdym przystanku istotnie zatrzymaliśmy się, przesuwano wozy osobowe wraz z ludźmi po kilka razy, zostawiając wagony z brają lub burakami. Kolej ta jest chyba urządzoną jedynie dla obszarników, którzy wysyłają buraki i otrzymują z cukrowni braje i odpadki z baraków, a podróżujących zabierają do tych dwóch osobowych wozów po to, by zwrócić im się za węgle, palacza i maszynistę. O podróżnych nie dba się tutaj zupełnie, czego dowodem chociażby tylko to, że z Przeworska do Dynowa trzeba o 4-rech godzin wlec się. Jest to kolej hr. Komorowskiego i księcia Lubomirskiego w Przeworsku.

**Rotszyld, a socjalistyczny redaktor.** Bratni nasz organ „Bielitzer Volksstimme“ donosi o następującej komicznej aferze barona Rotszylda, właściciela kopalni witekowskiej. W procesie Rotszyld contra redaktorowi „Robotnika śląskiego“ skazany został tow. Reger na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 30 K. Ponieważ tow. Reger kwoty tej nie zapłacił, Rotszyld postanowił fantować socjalistycznego redaktora. Niewiele uzyskał jednak, gdyż egzekutor prócz zużytej bielizny i starych gazet nie znalazł nic do zafantowania. Rezultat ten nie odstraszył milionera od dalszych prób. Wyrok sądowy orzekł, że wyrok ma być ogłoszony w „Robotniku śląskim“ i „Silesii“; „Robotnik“ wyroku nie ogłosił i Rotszyld nie mógł go zmusić do tego, „Silesia“ opublikowała wyrok jako inserat, za co policzyła sobie 30 K, które Rotszyld musiał zapłacić. Znowu więc ponowił usiłowania zafantowania rzeczy tow. Regerowi; że zajęcie zużytej bielizny i starych gazet uchroniło barona Rotszylda od bankructwa — nie wiadomo.

**Jeszcze o drze Kijasie.** O praktyce lekarskiej dra Kijasę podaje nam nasz korespondent z Nowego Sącza następujące szczegóły:

Michałowi Pawlikowskiemu spadł 8 września na nogę klocek przy łączeniu wagonów; skutkiem tego noga spuchła i owzrodiła. Zawiezany dr. Kijas oświadczył, że „Pawlikowski musi sobie dać nogę uciąć, bo inaczej grozi mu śmierć“. Pawlikowski nie chciał się na tę operację zgodzić będąc przekonany, że taka operacja jest zbyteczna. Zresztą, jako ojciec rodzinny nie chciał być tak wcześnie niezdolnym do pracy. Odmowa Pawlikowskiego tak oburzyła Kijasę, że pan doktor w ordynarnym tonie począł krzyczeć na całe gardło, że „żona Pawlikowskiego będzie pod kościołem siedziała“, on amyma ręce, niech się dzieje co chce. Gdy równocześnie Pawlikowskiemu zachorowało dziecko, dr. Kijas nie chciał dziecka leczyć mimo wezwania. Zawiezany dr. Ameisen dokonał operacji na nodze Pawlikowskiego bez nieniania nogi, tak, że tenże może dalej pracować. Dr. Ameisen wyleczył także dziecko Pawlikowskiego.

Robotnik Pawlik zachorował na astmę. Jeszcze niewyleczonego pędził dr. Kijas do roboty. Gdy Pawlikowi nagle zachorowała żona na kurcze, dr. Kijas do chorej mimo wezwania nie przyszedł. Gdyby nie inny lekarz, który żonę Pawlika udzielił pomocy, chora byłaby została bez wszelkiej pomocy lekarskiej. W ten sam sposób postąpił dr. Kijas wobec dziecka Pawlika, które zachorowało na odrę. Dziecko Pawlika wyleczył dr. Zieliński.

Robotnik kotlarski Herold, zachorował na włośnię na zapalenie nerek; jeszcze nie wyleczonego Herolda wysłał dr. Kijas do roboty, grożąc mu, że w razie nieposłuszeństwa uzna go za zupełnie niezdolnego do pracy. Robotnik przestraszony nie zgłaszał się więcej do niego i poszedł do pracy. Z powodu tego Herold upadł we wtorek 22 bm. przy pracy.

Gdy nieboszczyk tow. Duwał zachorował, udała się jego gospodyni do dra Kijasę z prośbą, by odwiedził chorego. Kijas oświadczył, że Duwał może do niego przyjść. Zawiezany dr. Siedlecki stwierdził ciężką chorobę. Muszę

dodać, że Kijas zachował się w chwili, gdy go spodyni Duwała prosiła go o pomoc lekarską dla chorego, nadzwyczaj nieprzyzwoicie, wrzeszczał i groził, że jeżeli ona będzie nalegała, to ją wyrzuci za drzwi; pytał się jej, jakim prawem się ona Duwałem interesuje, czy jest jego żoną itd. Po paru tygodniach po tym wypadku, choremu Duwałowi groziła śmierć z powodu niemożności oddania moczu. Gospodyni udała się do Kijasę z wezwaniem o pomoc. Dr. Kijas oświadczył grubiańsko, że niema czasu. Gdy gospodyni nalegała, kazał się jej wynosić. Wezwano dra Siedleckiego, który ordynował w tym czasie w szpitalu. Ten zaraz pobiegł do Duwała i dokonał operacji. Po operacji przyszedł Kijas począł się szarpać i robić wymówki dr. Siedleckiemu, że tenże nie wezwał go do operacji. Dr. Siedlecki w cięty sposób powiedział Kijasowi prawdę w oczy, że odpowiedzialność cała ciąży na Kijasie, i że obowiązkiem Kijasę, jako lekarza kolejowego, było opiekować się Duwałem. Koniec tego wszystkiego był, że Duwał wkrótce przewieziony do Krakowa, zmarł.

Na wszystkie tu naprowadzone zarzuty mamy świadków, którzy każdej chwili gotowi są na prawdziwość tych zarzutów złożyć świadectwo pod przysięgą.

**Los dezterterów na Górnym Śląsku.** Pod tym tytułem pisze bratni nasz organ katowicka „Gazeta Robotnicza“:

„Co się dzieje z dezterterami wojsk rosyjskich w Mysłowicach? Czy prawdą jest, że ich odstawiają do granicy rosyjskiej? Czy dezterterzy narażają się na szkany w pogranicznym pasie pruskim wogóle, a w szczególności na Górnym Śląsku? Oto pytania, które niepokoją dziś nietylko liczne jednostki i rodzinny interesowane, ale całe czujące społeczeństwo polskie. Rozporządza my dziś garstką nader ciekawych faktów, ilustrujących stosunki w Mysłowicach. Fakty te, niektóre z nich szczególnie, są tak charakterystyczne, że przystąpimy do ich opisu bez komentarzy.“

Dnia 16 listopada wyjechało z Krakowa jedenastu dezterterów z Królestwa. W Krakowie kupili sobie bilety do Rotterdamu przez Bogamin (Oderberg), a mieli zamiar w Rotterdamie kupić bilety do Londynu. Ta droga do Londynu wydawała im się najdogodniejszą, a co najważniejsze, była najtańszą. Niestety, biedacy ci nie wiedzieli, że niemieckie towarzystwa okrętowe inaczej się co do ich losu rozporządziły. I otóż w Kandzierzynie zatrzymuje żandarm pruski naszych 11 dezterterów i wiezie ich do Mysłowic. Tu jest panem położenia agent kompanii okrętowej niemieckich „Norddeutscher Lloyd“ p. Weichmann. Kto u niego bierze bilety do Bremy czy Hamburga i jego „Schiffskarte“, ten jest zbawiony, a raczej unika wszelkich szkan podróży. Nasi nieszczęśliwcy nie wiedzieli o tem i zarazem z braku doświadczenia i znajomości stosunków pruskich zapłacili spory haracz pieniędzy, a napewno strachu i niepokoju nie mało się najedli.

Mówiliśmy już, że nasi podróżni wyjechali z Krakowa w środę dnia 16 listopada, a w piątek jeszcze widziano ich w Mysłowicach, bo szukali środków pieniężnych, aby zaspokoić żądania pana agenta. Nie mniej, ni więcej, tylko 30 marek musiał dopłacić każdy z nich, aby się dostać do Londynu.

Rachunek przedstawia się w sposób następujący:

Podróż powrotna z Kandzierzyna do Mysłowic (pod opieką żandarma) 2 marki, desynfekcyja (?) 4 marki, bilet IV klasy do Bremy 18 marek, bilet okrętowy z Bremy do Londynu 24 marki, razem 48 marek.

Należy zwrócić uwagę na to, że wymienieni dezterterzy zapłacili już w Krakowie po 26 marek 20 fenigów za bilety do Rotterdamu, a dojechali tylko do Kandzierzyna. Otóż agent Weichmann odebrał od nich te bilety i odliczył każde mu 18 marek. W ten to sposób każdy podróżny zmuszony był dopłacić 30 marek.

Łatwo powiedzieć o dopłaceniu, ale skąd to biedny dezterter, który ledwie z życiem uszedł, ma wziąć tak wielki kapitał? Otóż to właśnie nasi nieszczęśliwi nie wszyscy posiadali taki kapitał na wykup, więc oświadczone im, że w takim razie muszą wracać do Krakowa. Opowiadają nam, że posprzedawali swoje najpotrzebniejsze rzeczy. Jeden sprzedał paletot (niby to niepotrzebny sprzęt podróżny na zimę).

Wkońcu jednakże znaleźli się dobrzy ludzie, którzy brakującą jeszcze kwotę dołożyli i panu agentowi całą żadaną sumę wypłacili.

Zestawmy jeszcze cyfry, aby się przekonać, jak nasi dezterterzy wyszli na tej manipulacji pruskiej. Według ich kombinacji podróż do Londynu kosztowałaby najwyżej 36 marek (bilet okrętowy z Rotterdamu do Londynu ma kosztować 8—10 marek). Tymczasem obecnie zapłacili razem 56 marek 20 fenigów, nie licząc kilkunastego pobytu w Mysłowicach.

Żandarm przywozi emigranta do Mysłowic (najczęściej z Kandzierzyna — jest to najniebezpieczniejsza stacya), lecz nie aresztuje go, czego dowodem, że ludzie ci swobodnie się po Mysłowicach obracają. Nie słychać też wcale, żeby policya górnośląska wyścadyła kogokolwiek Rosy — jest to zresztą zbytecznem wobec bliskości granicy galicyjskiej. (Zdaje się, że decydująco wpływa na to fakt, że dezterterzy ci nie chronią się bezpośrednio na terytorjum pruskie, lecz nadjeżdżają już z Galicji i bez zamiaru zatrzymania się w Prusach jadą dalej. Red. Nap.).



Ale za to patrzeć przez palce — nie chcemy już przypuszczać gorzszych rzeczy — na operacye w rodzaju faktów, które opisaliśmy, daje dużo do myślenia“.

**Apostazja w obozie wszechpolskim.** Po naszym kongresie krakowskim „Słowo polskie“, wytykając różnice zdań, wymienionych na tem zjeździe — za pomocą grubej, nieociesnionej schisty ki wywodziło, iż nasza partya znajduje się w przededniu rozłamu! Był to objaw głupkowatej „chytrości“, gdyż racye bytu zjazdów w pierwszym rzędzie stanowi wypowiedzenie się w sprawach, następujących różnice zdań, których nie ma tylko w partjach wręcz zgnaśnialych.

Natomiast teraz pokrywa „Słowo polskie“ głuchem milczeniem istotną apostazję we własnym obozie. Mamy na myśli „Górnośląską“. Jeżeli coś łączyło na pstrą zbieranie, pędzoną to do Sasa, to do lasa przez wywijających ciągle koźły menderów żurnalistów, a tak przedstawia się partya (?) wszechpolska — to jest tem wspólne uznawanie autorytetu „Ligi narodowej“.

Tymczasem „Górnośląską“ bez zająknięcia wygłasza: „Ligę narodową“ znamy z gazet i pism, wydawanych przez stronnictwa demokratyczno-narodowe. Żadnych z nią nie mieliśmy stosunków i nie mamy, ani też mieć nie będziemy“.

**Zwycięstwo socjalistów w Berlinie.** Wybory, uzupełniające do rady miejskiej, które we środę odbyły się w Berlinie w 22-gim i 30-stym okręgu, przyniosły nowe zwycięstwo socjalistom. W okręgu 22-gim został mianowicie wybrany ponownie tow. Robert Wengels; na 1585 wszystkich głosów oddanych, Wengels otrzymał 1448, co znaczy, że wybór jego dokonany został prawie jednomyślnie. W 30-tym okręgu musi dojść do wyborów ściślejszych między tow. Janem Sassenbachem, a wolnomysłnym Rettigiem; pierwszy na ogólną sumę 1860 głosów oddanych, otrzymał 769, drugi 653 gł. Tow. Sassenbach jednak ma pomimo przyjęcia pod wybory ściślejsze, zwycięstwo zapewnione, podczas bowiem, gdy w porównaniu z 1899 r. liczba głosów wolnomysłnych spadła z 1145 na 653, liczba socjalistycznych wzrosła z 453 na 769 głosów.

**Wybory w Schwerin-Wismarze.** Podczas wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego, które odbyły się dnia 23 b. m. w drugim okręgu wyborczym księstwa Schwerin-Wismar, największą ilość głosów, bo 10.490, otrzymał socjalista Antrick; inni kandydaci otrzymali: klerykał Dade — 7033, liberala Büling — 7002. Pomiędzy dwoma pierwszymi naznaczono wybory ściślejsze.

**O procesie w Homlu** podaje „Vorwärts“ następujące szczegóły: Oskarżonych jest 80 osób, 36 żydów i 44 chrześcijan. Świadców powołano 1100, z których 120 znajduje się na terenie wojny w Mandżurji. Rząd w sprawie powołania tych ostatnich świadków stanął na stanowisku, że ich miejsce pobytu jest nieznane i nie może ich do rozprawy dostawić. Mimo sprzeciwienia się obrony, prokurator i sąd zaakceptowały to stanowisko sądu. W akcie oskarżenia zwała prokurator winę za rozruchy na żydów, którzy mieli zorganizować formalną kompanię dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych 100 ludzi. Przez prowokacyjne zachowanie się żydów, którzy — wedle zdania prokuratora — chcieli się zrewanżować za Kiszyniew, przyszło do znanych rozruchów, których główną ofiarą mieli paść — chrześcijanie. Rozprawa jest jawną i przyniesie zapewne ciekawe odkrycia co do zachowania się władz, o ile sąd dopuści świadków do głosu.

**Aresztowany nadkomisarz policji Balicki** nie został wypuszczony na wolną stopę. Wyższy sąd krajowy zatwierdził areszt śledczy, w którym Balicki pozostanie aż do rozprawy, mającej się odbyć w najbliższej (lutowej) kadencji sądu przysięgłych, a w każdym razie aż do ukończenia śledztwa i wygotowania aktu oskarżenia.

**Przedstawienie amatorskie** urzędującego Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (Mały Rynek 6) w niedzielę 27 b. m. Odegrane zostaną: 1) „Joasia płacze i Jaś się śmieje“, operetka w jednym akcie, muzyka Offenbacha; 2) Monolog; 3) „Kawaler marcowy“, komedia w jednym akcie Bliźnińskiego. Po przedstawieniu tańce. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

**Brutalny majster.** Przed czterema miesiącami przyjechał do Krakowa z Królestwa robotnik krawiecki Markus Soskil, dezertor z wojska rosyjskiego. Nie mając żadnych środków do życia, przyjął zajęcie u krawca damskiego Kislinga, utrzymującego swą pracownię przy ulicy Dittlowskiej.

Kisling, wykorzystując w haniebnym sposób położenie Soskila, obchodził się z przyjetym robotnikiem w sposób niesłychanie brutalny. Soskil, z natury bardzo spokojny, nie mając żadnych innych sposobów utrzymania się, znośił spokojnie wszystko, czem go pan majster i szczególnie pani majstrowa darzyli. Pani Kislingowa zatrzymywała listy, przychodzące do Soskila z Królestwa po tygodniu i dłużej z obawy, by Soskil, doskonały robotnik, nie opuścił swoich „chlebowców“.

Soskil wiedział, że jeśli władze policyjne dowiedzą się o jego pobycie w Krakowie, mogą mu nakazać wyjechać. Z tej też uwagi zastrzegł sobie przy ugodzie na każdy wypadek 14 dniowe wypowiedzenie. Ze strony policji nie miał kłopotów. Ponieważ jednak pani Kislingowa wstrzymywała Soskilowi co piątek wypłatę i Soskil będąc

w obcym otoczeniu był narażany na ciągły głód, zdecydował się wypowiedzieć pracę swemu majstrowi. Po upływie zastrzeżonych 14 dni, Kisling nie chciał Soskila uwolnić, ten więc musiał pracować dalszych 14 dni. Po upływie tego terminu, Kisling zatrzymał książkę Soskila, który sprawę oddał sądowi przemysłowemu. Sąd przyznał rację Soskilowi.

Pomijamy sprawę brutalnego traktowania robotnika przez majstra. Od Kislinga niczego lepszego spodziewać się nie można. Idzie o to, że taki pan Kisling ma czelność w tak nieludzki sposób traktować robotników tych, co z za kordonu przyjeżdżają do nas z ufnością i przekonaniem, że znajdą tu pomoc i opiekę, że wejdą między ludzi uczciwych, pojmujących groźbę ich położenia, a nie oprawców, gotowych do nikczemnego wyzyskiwania ofiar, będących bez opieki i w wielu wypadkach pozbawionych wszelkich środków obrony.

Tak postępować wobec tych robotników, jak to robił p. Kisling, może tylko człowiek bezwzględny, pozbawiony wszelkich uczuć ludzkich.

W takich warunkach można poznać człowieka... Pan Kisling sam się o to postarał, by robotnicy mieli sąd pewny. Toteż robotnicy o tym czynie Kislinga długo będą pamiętali..

**Proces o zajęcia w Cluses.** Donosiliśmy w swoim czasie o zajęciach krwawych, których widownia było w lipcu b. r. podczas strejku robotników miasteczka Cluses, w Sabaudyi francuskiej. Jak wiadomo synowie fabrykanta Crettiera, w którego fabryce panował właśnie strejk, zata rasowawszy się w domu, strzelali do zebranego przed nim tłumu strejkujących. Z górą 40 osób zostało wówczas ciekło przez nich poranione. Zajęcia te znalazły epilog przed trybunałem w Annecy, gdzie przysięgli skazali obwinionych w sprawie zajęć w Cluses, trzech synów fabrykanta Crettiera na rok, a jednego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, oraz na zapłatę 12.000 franków odszkodowania ofiarom. Robotników oskarżonych o rabunek w fabryce uwolniono.

**Zguba.** P. Ordonówna, artystka teatru miejskiego, zgubiła onegdaj w teatrze albo w drodze z teatru na ulicę Niecałą grabą złotą bransoletkę roboty łańcuskowej. Znalazca zechce zaneżoną bransoletkę złożyć łaskawie w dyrekcyi teatru.

**Wolne żarty.**

— Jakżeż, panie Jowialski? Jakże pańskie zdanie? Czy też będzie konstytucja w Rosji, mocum panie? Bo to niby teraz jakiś tak się na to kroi... niby chce koncesye robić Mirski... lecz się boi... Niby kongres ziemstw się odbył, pono wiec miast będzie... Choć nikt nie wie, co się stanie, lecz szepczą wszędzie... Ale ja na chłopski rozum tak powiadam szczerze: Pozwalaj na to, póki armia w skórę bierze. Gdyby wreszcie raz — broń Boże — Japończyków rzęśli, toby wszystkie te „koncesye“ zaraz dyabli wzięli! Za projekty konstytucji, za kongresy — Mirski po dawnemu pokazał śmiałkom śnieg sybirski. Niechże zatem Japończyki biją wciąż Moskali, aż się od ich ciósów careki absolutyzm zwali! No, czy nie tak? nie mam racji? Jakież pańskie zdanie? Cóż pan dziś ni tak, ni owak? Gadajże pan, panie!

— Świętą rację ma pan Maciej, ilekroć co powie! Więć wypijmy na to konto Japończyków zdrowie!

Jowialski.

## ZAWIADOMIENIA

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.** Niedziela o godz. 3 po południu po cenach znizonych: „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach Lasoty. — O godz. 7 wieczorem: „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego (występ gościnny K. Kamińskiego).

Wtorek: „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego (występ gościnny K. Kamińskiego).

Sroda: „W małym domu“, sztuka w 8 aktach Tadusza Rittnera (ceny znizone).

Czwartek: „Intratna posada“, komedia w 5 aktach Aleksandra Ostrowskiego (występ gościnny K. Kamińskiego).

Sobota: „Pan dyrektor“, komedia w 3 aktach Bissona i Carré (występ gościnny K. Kamińskiego).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane!“, krotkowilla w 8 aktach C. Krasza i M. Neala. O godz. 7 wieczorem: „Faust“, tragedia w 5 aktach Goetego (występ gościnny K. Kamińskiego).

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem: Dr Władysław Gumpłowicz: „Człowiek a ziemia“.

— **V. zwoływane naukowe posiedzenie Kółka sławistów U. U. J.** odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali XXXIX. Collegii Novi z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt akad. Ogródzińskiego p. t.: „O postaci Szatana w poezjach Kasprowicza“. 3) Dyskusja. Dla nieczłonków. Wstęp 20 h.

**Gabryelski** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiane, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Nad rzeką Sza.

**Petersburg, 27 listopada.** Urzędownie. Telegram Kuropatkina z 25 b. m. Podczas wczorajszego dnia obie naprzeciw siebie stojące fronty armij mieniały od czasu do czasu ogień działowy i karabinowy na nieprzejścieliskie roboty ziemne i pojawiające się od czasu do czasu oddziały wojsk. Nie ma za-

dnych wiadomości o jakimś ważniejszym wydarzeniu w nocy na 25 lub w ciągu dnia dzisiejszego.

### Flota bałtycka.

**Ismailia, 27 listopada.** Reszta rosyjskiej eskadry stał odpłynęła.

**Suez, 27 listopada.** Biuro Reutersa. Wczoraj w południe przybyła tu cała rosyjska eskadra i zajeżdżała do portu. Kapele okrętów rosyjskich grały hymny angielski, egipski i francuski.

**Cherbourg, 27 listopada.** Dwa rosyjskie kontrtorpedowce przybyły tu ze Skagen w towarzysztwie okrętu transportowego.

**Petersburg, 27 listopada.** Wobec odmiennych wiadomości zawiadamia rosyjska agencja telegraficzna, że krążownik „Oleg“ nie powrócił do Libawy.

### Konflikt angielsko-rosyjski.

**Londyn, 26 listopada.** Biuro Reutersa donosi z Petersburga, że konwencja zawarta w sprawie zajęć koło Hull będzie w poniedziałek ogłoszona.

### Podwyższenie podatków w Rosji?

**Petersburg, 26 listopada.** Rosyjska agencja telegraficzna jest upoważniona do oświadczenia, że wiadomości, zamieszczone w paryskim wydaniu „New York Herald“, jakoby w Rosji zamierzonym było podwyższenie wszystkich podatków o 25% na cele wojenne są wymysłem.

## TELEGRAMY

### Demonstracja warszawska a robotnicy lwowscy.

**Lwów, 26 listopada.** Na zgromadzeniach wczorajszych referowali tow. Hankiewicz, Nacher, dr Wyrostek i Hansner.

Przed redakcją „Słowa polskiego“ skonsygnowana była masa policji.

### Insbruk.

**Insbruk, 26 listopada.** Senat akademicki tu-tejszego uniwersytetu zabronił studentom włoskim, którzy brali udział w rozruchach, przybywania do gmachu uniwersyteckiego, aż do ukończenia śledztwa dyscyplinarnego.

### Burzliwa demonstracja studentów.

**Budapeszt, 26 listopada.** Kilkuset studentów domagało się dzisiaj, aby z okazji odbywającej się promocji otwarto główne wejście do auli, zamknięte od kilku dni. Rektor odmówił tego, powołując się na to, że potrzeba w tej mierze pozwolenia senatu akademickiego. Wobec tego udali się studenci bocznymi drzwiami do auli i urządzili krzykliwe sceny.

Policja w obawie zaburzeń wyruszyła w sile 80 ludzi pod wodzą dyrektora. Studenci, którzy znajdowali się na balkonie auli, poczęli obrzucać policję obelgami, poczem rzucali na żołnierzy policyjnych owocami i węglami. Gdy dyrektor policji został również trafiony, kazał policji wtargnąć do budynku.

Na trzecim piętrze przyszło do starć pomiędzy policją a studentami. Gdy inspektor policji Lake zagroził, że opornych studentów także zaaresztować, otrzymał uderzenie w twarz. Policja w tej chwili dobyła szabel i zaatakowała studentów. Kilkunastu studentów rannono. Dopiero na interwencję rektora policja się usunęła.

**Budapeszt, 27 listopada.** Gdy policja opuściła budynek uniwersytecki, rozkazał rektor otworzyć główną bramę, poczem studenci wyszli. Policja zatrzymała 4 studentów.

### Rozruchy w Sebastopolu.

**Petersburg, 27 listopada.** Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Sebastopola z 26: W sprawie tutejszych rozruchów stwierdzono co następuje: Ponieważ dowiedziano się o przygotowywaniu bardzo wielkich rozruchów, rozkazał naczelny komendant wieczorem żołnierzy tylko w służbowych sprawach puszczać na miasto. O godzinie 6 wieczorem, ze zmierzchem, zebrało się około 20 osób przed zamkniętą bramą drugiego podwórca kasarni, hałasowało i wybiło szyby.

Tłum się następnie zwiększył (między nimi wielu było przebraanych za marynarzy) i rozpoczął wszystko tłuc i niszczyć. Ekskscykcji dostali się na l. podwozów. Patrole starały się wypędzić ich i obsadzić przejścia. Tylko część strzelała ostrymi nabojami, podczas gdy inni tylko ślepymi. Powoli przywrócono spokój. Wielu żołnierzy było ciężko rannych. Do kas nie dostało się.

Rozruchy przygotowała propaganda. W wielu miejscach znalazłono proklamacye. Nie istniała żadna organizacja, wskutek czego prędko spokój przywrócono.

### Parlament francuski.

**Paryż, 27 listopada.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przy dalszych obradach nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił sprawozdanie Dubies i zapożycował przeciw podsuwaniu mu twierdzenia, jakoby sojusze Francji z Rosją był niebezpiecznym.

Wśród tej mowy zawołał minister spraw zagranicznych Delcasse: Faktycznie sojusze ten nigdy nie był z większą korzyścią, jak obecnie, i nigdy nie mieliśmy lepszych jak obecnie dowodów wzajemnej wierności. (Oklaski).

### Reforma podatkowa we Francji.

**Paryż, 27 listopada.** Wczoraj odbyła się Rada gabinetowa pod przewodnictwem Loubeta, na której minister skarbu Rouvier podał zmiany, które w projekcie podatku dochodowego zamierza uczynić, aby pogodzić rządowe przedłożenie ze zmianami, których żąda komisya.

### Przyszła wystawa światowa.

**Paryż, 26 listopada.** W Izbie handlowo-przemysłowej minister handlu Tronillot oświadczył, że nie może podać ani w przybliżeniu terminu przyszłej wystawy światowej w Paryżu. Najprędzej jeszcze urządząną będzie taka wystawa z powodu 50-lecia republiki w r. 1920.

### Proces Syvetona.

**Paryż, 26 listopada.** Proces przeciw Syvetonowi odbędzie się przed przysięgłymi w pierwszej połowie grudnia br. w Paryżu.

### Ślub królowej Madagaskaru.

**Paryż, 26 listopada.** Dzienniki donoszą, że żyjąca w Algierze na wygnaniu była królowa Madagaskaru Ranovala wychodzi za mąż za francuskiego adwokata Garniera.

### Niepokoje w Marokko.

**Marokko, 26 listopada.** Powstańcy szczepów osiedlonych koło Mazagan strzelali do dwóch hiszpańskich księży, którzy jednak zdołali się ratować ucieczką.

### Kulisi.

**Londyn, 26 listopada.** Dzienniki donoszą z południowej Afryki, że w kopalniach Klein Fontain przyszło do bójk pomiędzy kulisami chińskimi a robotnikami krajowymi. 8 Chińczyków zginęło w bójkę. Chińczycy zaczęli krajoćców.

### Traktat amerykańsko-angielski.

**Waszyngton, 26 listopada.** Departament stanu oświadcza, że spodziewa się wkrótce zawrzeć traktat rozejmowy z Anglią.

## SKŁADKI.

Na fundusz agitacyjny komitetu krakowskiego złożyli: Organizacja kobiet pracujących 5.—. Stow. „Postęp“ w Podgórzu 5.—. Zebrane na zgromadzeniu ludowym 36 23. Organizacja szewców 10.—. Tow. krawcy 4.—. Organizacja metalowców 15.—. Organizacja stróżów 4.—. Tow. stolarze 2 94. Pracujący w drukarni Teodorczuka 4.—. Razem 86 K 17 h.

### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Kraków.** — Baczność handlowcy! W niedzielę 27 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem złoży delegat na IX. kongres polskiej partji socjalno-demokratycznej sprawozdanie w lokalu stowarzyszenia zawodowego pomocników handlowych (al. Sebastyna 16). Zebrane zwołane na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach.

**Kraków.** — W Związku kobiet w poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wykład dra Zofii Golińskiej (dalszy ciąg) p. t. „Teorie polityki społecznej w Polsce“. Dla członków wstęp wolny. Goście opłacają 30 h na cele Związku kobiet.

**ow. Sącz.** — Dziś, w niedzielę, o godz. 7 wieczorem odbędzie się w stowarzyszeniu robotniczym uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Współudział w wieczorku weźmie tow. Daszyńska. Wstęp 20 h. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

**Wiedeń.** — Baczność, Towarzysze opłacający podatek partyjny! W poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali, VI, Königsegggasse 10, poufne zebranie partyjne, na którym tow. L. Klinger złoży sprawozdanie z krajowego kongresu. O licznym udziale uprasza komitet partyjny.

## NADESLANE.

(Za ten dział redakcyja nie odpowiada.)

Założywszy specjalny oddział dla powiększenia jestem obecnie w możności

dodać do 12 fotografii gabinetowych powiększenie naturalnej wielkości w ozdobnej oprawie całkiem bezpłatnie

Atelier „Kamera“ naprzeciw hotelu Royal

Wykonanie pod każdym względem wykwinne.

**Zakład wodoleczniczy w Krakowie, ul. św. Agnieszki 5** pod kierownictwem specjalisty do chorób nerwowych dra KUPCZYKA otwarty przez cały rok. — Masaż i elektryzowanie. — Zgłoszenia przyjmuje dr Kupeczyk, Szewska 1, od g. 2—4.

### Zakład dentystyczno-techniczny

### J. Fischera

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 60 wykonuje punktualnie, według najnowszej metody, po przystępnych cenach, wszelkie w zakres ten wchodzące roboty.

Poleca się bardzo znane z taniości a nadzwyczajnej dobroci wyroby

## Parowej fabryki wódek i rumów krajowych

R. Marczyńskiego, Zwierzyniec-Kraków, Pałac. Litr rumu aromatycznego tylko 48 ct.

## Oświadczam,

iż rozgłaszając pogłoski, czci WP. Dra Janczego z Czchowa ubliżające, działałem tylko pod wpływem niechętnych mu osób, a gdy przez to wyrządziłem Mu jako człowiekowi i lekarzowi wielką krzywdę, przeto wyrażając żal, proszę Go publicznie o przebaczenie.

MARKUS KNOBLAUCH  
z Żerkowa.



Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

# 6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

I tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat ku zupełnemu zadowoleniu mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemy

**Rospopf-Patent-Anker-Remontoir**  
**Zegarek Nr. 99 z plombą**

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnym we futerales jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. 2.25, 3 sztuki złr. 6.50, 6 sztuk złr. 12.50. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. 3.50. Tanie zegarki „System-Roskopf“ bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrz i handlarze, sztuka po 1 złr. 75 ct. **Pieniądże z powrotem!** lub wymiana także po 6 miesiącach w nieuszkodzonym stanie dopuszczalna. — Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków **HANNS KONRAD**

W BRÜX 866, (Czechy).

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odnaczone c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i oplatnie wysyłane.

## Reumatyzm — Gościec

kurcze, nerwobole, ból głowy, ból zębów, leczy w zupełności znakomity środek, klinicznie wypróbowany

pod nazwą **„ICHTYOMENTHOL“**

(nazwa, etykieta i opakowanie prawnie zastrzeżone.)

Nacieranie to wywiera niebawmy dotąd skutek, działając skutecznie nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki okazały się zupełnie bezskutecznymi. — Tysiące listów dziękczynnych i setki atestów ze strony wybitnych pp. Profesorów i Lekarzy, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego przetworu.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia — 1 korona.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, lub wprost z Głównego składu wysyłkowego apteki **SZYMONA EDELMANA** w Bohorodczanach.

Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności — Cena dziesięciu flaszek wraz z portem, przekazem i opakowaniem 10 koron. — Główny skład: we Lwowie w aptece p. Szymona Haya c. k. dost. nadwornego. Składy we Lwowie: w aptece p. Zyg. Ruckera, i p. T. Łazowskiego; w Przemyśle c. k. obw. aptece M. Schwarza; w Krakowie w aptece p. Konst. Wiszniewskiego i p. Ferd. Gralewskiego; w Tarnopolu w aptece p. Mar. Krzyżanowskiego; w Tarnowie w aptece p. L. Frauenglasa.

**Ostrzeżenie!** Celem uniknięcia bezwartościowych fałszyfikatów, uprasza się żądać wyraźnie „Ichtymentholu“ Edelmana.

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwinie urządzonej pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austriackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

## „AUSTRO AMERICANA“

Jako jedyne austriackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerialnego z 30 kwietnia 1904, l. 21908 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło

**JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możliwości przez austriacki port Tryest. Towarzystwo i tegoż agenci mają oznać nad tem, żeby pasażerowie płaćli tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Agencji w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Jeneralnych Agencjach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeżu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Agencjach.

## Mydło Schichta

„Jeleń“

Marka:

„Klucz“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze. Wolne od wszelkich szkodliwych przymieszek!



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupie należy uważać szczególnie na to, by każdy kawałek mydła był zaopatrzony nazwiskiem „Schicht“ oraz jedną z powyższych marek ochronnych.

## APTEKA Fortunata Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

### PETROGEN

„Jahra“

wymieniony środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swędz głowę wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Flakon Kor. 2 i 4.

„Jahra“

Kali chloridowa pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyjnie i konserwuje jamę ustną.

Tuba 80 hal.

„Jahra“

Antyseptyczna woda do ust znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust.

Flakon Kor. 1.20.

„Jahra“

Wata Mentoformolowa, wypróbowany środek przeciw katarowi nosa.

Pudełko 40 hal.

**Obrączki ślubne złote** wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nie liczy **S. Żoldani, jubiler, Kraków** ulica Mikołajska L. 28. 468

Wielki wybór! Niskie ceny!

Bacność!

**Wysyłkowy skład SUKNA**

**Józef Śolc w Náchod (Czechy)**

poleca do tegorocznego sezonu, po bieżących tanich cenach swój, bogato zaopatrzony skład modnych i barwnych resztek, poczynając od złr. 1.40, zwłaszcza bogaty wybór czarnych resztek i t. d. Przesyłki poczynając od 10 złr. oplatnie. Wzorki bezpłatnie. Mnóstwo dziękczynnych pism.

## Juliusz Maringer

JUBILER

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 8. Skład towarów złotych, srebrnych i jubilerskich.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacje. Wykonuje obrączki ślubne na poczekaniu, grawirowanie gratis. Wszystko po najtańszych cenach.

## Miód lipowy biały

lub stepowy, żółty, najlepszej jakości z własnych pasiek w 5 kil. puszkach po 6 kor. miód do picia doskonały, własnego wyrobu w 4 litr. butelkach po 5 kor. 50 hal. ręcząc za dobroć i czystość, wysyła franko

**Józef Czajkowski, Skala nad Zbruczem.**



**A. Bertram w Krakowie**

ul. Mostowa l. 4. — Filia ul. Mostowa l. 1.

Firma istniejąca od roku 1878

poleca 513

swój najtańszy bogato zaopatrzony **SKŁAD**

**Zegarów i Zegarków**

wszelkiego rodzaju, z najlepszych fabryk szwajcarskich i genewskich, jakoteż różną biżuterię w złocie i srebrze po cenach konkurencyjnych. — Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

## Ważne dla każdego!!

Kto chce zaoszczędzić sobie pieniędzy przy zakupie towarów t. zn. o 30% taniej, to proszę się tylko udać do znanej firmy:

**Adolf Ducker, Kraków, ul. Grodzka l. 60**

poleca swój hurtowny i częściowy skład papieru, przyborów szkolnych, towarów galanterijnych, kart ilustrowanych we wielkim wyborze (codziennie świeże nowości), kart świątecznych i noworocznych, nowości w ozdobach na drzewkach, wszelkich druków i bilecik „a la minut“. Papieru listowego 20 sztuk za 4 ct. Kaszka papieru listowego zawierająca 50 sztuk sortowanych, w różnych kolorach, tylko 23 ct. Karty ilustrowane ładne poczynając od 1 ct. Tutki własnego wyrobu krajowego, z prawdziwej bibułki egipskiej poczynając od 5 ct. za 100 sztuk. Wszelkie przybory do palenia.

Kupujący u mnie za 1 kor. dostają darmo 5 kart ilustrowanych, a kupujący za 2 kor. 12 kart. Na żądanie wysyłam każdemu kolekcję ilustrowanych kart za nadesłaniem 5 Koron.



**Wypełnionego przekonania** że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami, nie dającymi się niczem innym zastąpić, można natychmiast nabrać przez sprowadzenie, jako poradnika domowego, książki zawierającej kilka tysięcy oryginalnych pism z podziękowaniem, bardzo pouczających, ze wszystkich krajów, we wielu językach. — Przesyłka następuje odwrotną pocztą oplatnie po otrzymaniu 35 halerzy w gotówce lub w markach pocztowych. — Zamawiający balsam otrzymują książkę darmo dołączoną. — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje K. 5. — 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K. 15. oplatnie w skrzynce i t. p. 2 cegiełki maści centyfoliowej oplatnie ze skrzynką K. 3.60.

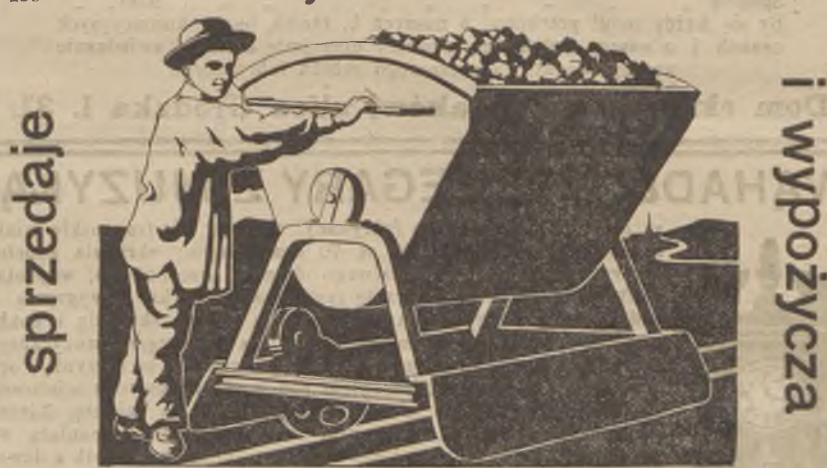
Proszę adresować:

**Aptekarz A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.**

Proszę mi podać fałszywych i odsprzedających naśladowców moich wyłącznie prawdziwych przetworów, bym ich mógł sądownie ścigać.

## Koleje wąskotorowe

Węgierska fabryka wagonów i maszyn Towarzystwa akc. w Raab.



Zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Eifermann & Comp., Lwów — Drohobycz.**



Przez Wysokie ok. Namiestnictwo koncesjonowane

## Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

**BILETY OKRĘTOWE do KANADY**

i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie.

Proszę zawsze **Wyrobu krajowego** żądać

**Munka oszczędzające, jędrne mydła**

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła i świec

**Szymona Munka w Zywcu**

570

(założonej w roku 1846).

Próbki i cenniki darmo.



**Przecudne** jasne światło

otrzymuje się przez zwykłe pocieszenie na guzik (jak rysunek wskazuje) mojej nowej elektrycz. lampki kieszonkowej bezwzględnie bezpieczne światło, niezależne od wiatru i pogody, niezbędne na wycieczkach, w domu lub na podwórzu. Cena K 3, ze soczewką powiększającą K 4, z baterią zapasową Kor 5.

Wszystkie po poprzedniem nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką skutecznia **LEOPOLD SCHÄCHTER, Wien, XVI., Neulerchenfelderstrasse 27. /N. 442**

**PODUSZKĘ** 5 funtów ważącą, nowem skubanem pierzem napełnioną, w nowym czerwonym wyspie dostarcza już

== za 3 korony ==

Największy skład pierza

**J. FRIEDMANA**

przy ulicy Józefa l. 11.

utrzymujący w olbrzymim wyborze wszelkie gatunki pierza po najtańszych cenach. Wysyłki skutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą.



## Biusty i Lalki

z woskową głową lub bez dla krawców męskich, damskich i dziecięcych, jakoteż dla kuśnierzy po najtańszych cenach u wyrobiającego. 588

**lg. Löffler, Wien XIV/2, Gelberlg. 23.**

Ilustr., cenniki darmo i oplatnie.

Nakładem „Przemysłowca“ wychodzą ilustrowane szkice popularne **EDMUNDA LIBAŃSKIEGO**

p. t.

## Ze świata postępu

techniki i przemysłu.

Wyszedł:

**TOMIK I. Z postępów techniki wojennej.** (Obrzemy i karły. — Rozwój marynarki. — Pancerni i dział. — Na pokładzie torpedowca. — Genialny pocisk Witheada. — Statki podwodne. — W głębi oceanu. — Podmorska łódź przyszłości. (rycin 24).

Cena 60 hal.

W dalszym ciągu wyjdą:

**TOMIK 2. Technika w boju o światło.**

Cena 40 hal.

**TOMIK 3. Walka ze światem niewidzialnym**

Cena 40 hal.

Podbój atmosfery, Opanowanie ziemi i t. p.

Cena od arkusza druku 20 hal.

Każdy tomik 2—3 arkuszy druku.

Skład główny

w „**KSIĘGARNI NARODOWEJ**“

Lwów, (Akademicka 8).

— Jedyny —

najtańszy skład

hurtowy Zegarów kie-

szonkowych, ściennych

i pendulowych, jakoteż

przyborów zegarmistrzo-

wskich pod firmą

**Ignacy Cypres**

Kraków, Floryńska 49.

Bogato ilustrowane cen-

niki darmo i oplatnie.



# W Probierni Parowej Fabryki wódek Romana Marczyńskiego Pałac Zwierzyniec

## Kraków

### tuż za rogatką

Ceny wyborowego rumu i żytniówki przy odbiorze od 1/4 litra począwszy w zwyczaj znacznie niższe. 1/4 litra aromatycznego rumu już 12 centów. Kto nie korzysta z tej okazji, okrada sam siebie.

## Wartościowy podarunek na gwiazdkę

otrzyma każdy, kto w czasie od 1 grudnia do 1 stycznia zaopatrzy się u nas w garderobę męską i dziecięcą po cenach bardzo tanich, oryginalnych fabrycznych, a mianowicie:

Ubranie maryn. najl. jakości, wied. krój, bez zarz., poręcz. od złr. 8.— i wyż.

Palto zimowe „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 11.50 „ „

Spodnie „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 2.50 „ „

By się każdy mógł przekonać o naszych b. tanich, bezkonkurencyjnych cenach i o naszej rzetelności, prosimy uprzejmie o liczne zwiędzanie naszego bogato zaopatrzonego składu fabrycznego.

Dom eksportowy, Kraków, ulica Grodzka 1. 31.

## WAHADŁOWE ZEGARY Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacji zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 ctm. długie; skrzynia zupełnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, wspaniale politrowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem tylko 8 złr. Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem 6 złr.; a z uderzeniem podobnym do dzwonu wieżowego złr. 6.50. Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancja piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecą w nocy tarczą wskazówkową złr. 1.70. — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka złr. 6. — Niklowy zegarek rem.-Roskopf 2 złr. Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty złr. 5.—. Przesyłka tylko za aliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i oplatnie.

JÓZEF SPIERING, Wiedeń I., Postgasse Nr. 2—47.

Ceny niższe

## Na św. Mikołaja

towary  
galanterijne

jakoteż

## Zabawki

po nader  
niżonych cenach

## „Louvre“

Rynek 41, A-B.

Ceny niższe

## Wykaz wolnych posad rządowych publicznych i prywatnych

zawierający kilkadziesiąt posad i różnych zajęć zawodowych jak niemniej wszelkich służb, wychodzi 1 10 i 20 każdego miesiąca. Numer pojedynczy 20 ct. miesięcznie 50 ct. z przesyłką 60 ct. kwartalnie 1 złr. 20 ct. z przesyłką 1 złr. 50 ct.

Informator Kraków,  
ul. Szpitalna 34. 318



Nim Pan kupujesz!

Żądać Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuterię i t. p., który darmo i oplatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

## Bogato zaopatrzony magazyn UBIORÓW MĘSKICH i dzieciennych 496

poleca w wielkim wyborze futra, paltoty, zarzutki, ulstry i t. d. Kupuję i sprzedaję rzeczy używane

**WOJCIECH SEJMA**

Stolarska 1. 6 (Kramy OO. Dominikanów).

## „Kawa zdrowia“

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetyetycznym. Wszędzie do nabycia.

**Waśniewski i Łuczko**  
Podgórze przy Krakowie.

## Proszę żądać



darmo i oplatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

**Hanns Konrad**  
Pierwsza fabryka Zegarków w Brux Nr. 876 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2.50. Niklowy budzik złr. 1.50. 3 sztuki złr. 4.

Przez Instytut chemiczny ck. Uniwersytetu lwowskiego badane i za najlepsze uznane 446

tutki i

biżutka

**Promień**

5% na rzecz Tow. 5% Szkoły Ludowej 5%

## JA ANNA CSILLAG

z moimi 185 centymetrów olbrzymio długimi włosami, które uzyskałam przez 14-miesięczne użycie przezemnie wynalezioną pomadę. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkim użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka  
1, 2, 3 i 5 złr.

Wszystki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

**Anna Csillag**  
Wiedeń, I., Graben Nr. 59



Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka 1. 38.

## Cukrownia i Rafinerya w Przeworsku

rozpoczęła już tegoroczna kampanię, a powiększywszy znacznie produkcję i wprowadziwszy wyrób kostek krystalicznych jest w stanie zaopatrzyć rynek w cukier rafinowany wyborowej jakości we wszelkich gatunkach.

553



**M. G. Freudberg**

Generalny Agent

**Antwerpia (Belgia)**  
10 Van Leriusstr.

## Jedyna najtańsza i najlepsza przeprawa do Ameryki i Kanady

pospiesznymi i pocztowymi parowcami, wprost, bez żadnego przesiadania z okrętu na okręt!

Odjazd do **Nowego Jorku** każdej soboty, do **Filadelfii** co 20 dni, do **Kanady** (na Kwebek) co 14 dni. — Wikt najlepszy, usługa staranna.

Karta okrętowa do Kanady 132 kor., do Nowego Jorku 163 kor.

Wyjaśnień udziela się darmo i chętnie.

359

Dla

**NIEDOKREWNYCH**  
**HYGEA PERLE**

NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępsłwo w Reprezentacji szczywy Krondorfskiej.

KRAKÓW - GRODZKA 48.

Telefon Nr. 308.

Telefon Nr. 308.



## Ziółka przeciw kaszlowi i

## Proszek przeciw katarowi

APTEKARZA

MAX. SCHNEID'A

z apteki św. Jerzego w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33, przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierdzają kaszel, łagodzą kaszel i drapanie w gardle. — Proszki 50 ct., należą do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysłać się najmniej dwie paczki. St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V2, Wimmergasse 33. Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego i Sp. „pod Słonem”. Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. — Ogłoszenie to wyciąć zachować.